

Brathanki, Warto

Ledwo wstanę góra spraw mnie przytłacza
Już nad ranem znów mnie budzi ktoś
Ciągła pogoń
Ludzi wolniej nie mogą
Gnam tą drogą
Ale mam już dość

Liczę chwilę
Płaczę, krzyczę na mile
Pracy tyle, a efektu brak
Jeszcze więcej
Opadają mi ręce
W krąg się kręcę
Jak na wodzie ptak

Warto mimo to
Toczyć walkę upartą
Warto mimo to
Zachowywać twarz
Warto mimo to
Nieznaczona grać kartą
Warto mimo to
Gdy przyjaciół masz

Tydzień nowy
Lada chwila otworzę
Nie mam mowy by łatwiejszy był
Ledwo żywa
Sieję, orzę, jest gorzej
Idą żniwa
A ubywa sił

Warto mimo to
Toczyć walkę upartą
Warto mimo to
Zachowywać twarz
Warto mimo to
Nieznaczona grać kartą
Warto mimo to
Gdy przyjaciół masz